

Katarzyna Kasia

Sztuka i chaos

Sztuka i Filozofia 25, 142-146

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Kasia

SZTUKA I CHAOS

Grazia Marchianò, *Aesthetics and Chaos. Investigating a Creative Complicity* Trauben Edizioni, International Study Group for Transcultural Aesthetics „LoRo”, Torino 2002, 213 s.

Czym jest chaos? Czy jest jedynie zaprzeczeniem tego, co harmonijne, uporządkowane, piękne? Czy istnieje możliwość spojrzenia na chaos z punktu widzenia estetyki inna niż odwieczne przeciwstawianie go łaadowi świata? Na te pytania starają się odpowiedzieć autorzy jedenastu esejów zebranych w książce pod redakcją Grazii Marchianò, *Aesthetics and Chaos. Investigating a Creative Complicity*.

Grazia Marchianò jest profesorem estetyki i historii cywilizacji Azji Wschodniej na Uniwersytecie w Sienie-Arezzo. Jest także przewodniczącą Międzynarodowej Grupy Badawczej LoRo, zajmującej się studiami nad estetyką w kontekście badań międzykulturowych. W ramach swojej działalności stowarzyszenie to wydało między innymi następujące publikacje: *Odrodzenie Wschodu w myśli europejskiej. Jego pionierzy w ciągu trzech wieków* [*La rinascienza orientale nel pensiero europeo. Pionieri lungo tre secoli*], *Wschód i Zachód w estetyce* [*East and West in Aesthetics*], *Granice transkulturalizmu w estetyce współczesnej* [*Frontiers of Transculturality in Contemporary Aesthetics*]. *Aesthetics and Chaos. Investigating a Creative Complicity* jest najnowszą książką, zredagowaną przez profesor Marchianò. Publikacja ta stanowi kontynuację wątków związanych z estetyką w kontekście badań międzykulturowych podejmowanych przez Międzynarodową Grupę Badawczą LoRo.

Zbiór został podzielony na trzy części: „Sztuka i Chaos. Potrzeba poruszenia formy”, „Chaotyzacja u źródła doświadczenia estetycznego” i „Ukryte prawa chaotyczno-kosmicznej permutacji”¹. Wśród autorów esejów wielu pochodzi spoza europejskiego kręgu kulturowego, co po-

¹ *Art and Chaos: A Need to Agitate Form, Chaotisation at the source of Aesthetic Experience, The Hidden Laws of Chaocosmic Permutation.*

zwala na rozpatrzenie zagadnienia chaosu i jego relacji ze sztuką z dużo szerszej, często niezwyklej perspektywy. Chaos jest bowiem traktowany nie tylko jako nieobecność harmonijnego porządku, jest także tym, co „porusza” formę, powodując powstawanie nowych rzeczy. Jest czystą mocą twórczą i skondensowaną energią. Jest pierwotną ciemnością, z której wyłoniły się idee. Ale, co istotne – ciemność ta nie jest niczym złym, ponieważ jest niezbędna dla wszelkiego blasku konstytuującego (narzucającego?) porządek świata. Nie możemy i nie chcemy się chaosu pozbyć, ponieważ nasz umysł jest w stanie ciągłego zawieszenia między bałaganem a harmonią myśli.

W eseju „Leibniz i chaos” Masaru Yoneyama pisze: „Chaos nie jest nieporządkiem, lecz innym rodzajem porządku”² i zgadza się z twierdzeniem Bergsona, że nieporządek jest porządkiem, którego nie szukaliśmy. Można zatem uznać chaos za jedną, być może najbardziej skrajną z form odejścia od dyskursywnego i racjonalnego myślenia, co z kolei sytuuje go u podstaw doświadczenia/przeżycia estetycznego. Alexander V. Voloshinov, w eseju „Beauty. Cosmos and Chaos” pisze: „Zatem kosmos i chaos w sposób nierozłączny uzupełniają się nawzajem, przemieniają się w siebie nawzajem, tak jak proste składniki stają się naturą i sztuką. Estetyka kosmosu jest tworzeniem nowego porządku, oczekiwaniem piękna. *Estetyka chaosu jest antycypowaniem narodzin nowego porządku, oczekiwaniem piękna*”. [So, Cosmos and Chaos, are inseparably complementing each others and turning into each others as basic essences in Nature and Art. The aesthetics of Cosmos is the creation of a new Order, expectation of Beauty. *The aesthetics of Chaos is the anticipation of the birth of a new Order, expectation of Beauty*]³. Kosmos ma w tym sensie przewagę nad chaosem, że kosmos ma w sobie piękno aktualne, chaos zaś jedynie potencjalne.

W dalszej części antologii pojawia się pytanie o to, co właściwie jest chaosem: czy świat, w którym egzystujemy, który postrzegamy, czy właśnie ta pierwotna ciemność, poza którą wydobywamy się dzięki (często jedynie pozornemu) porządkowi. Nawiązując do wiersza XI-wiecznego poety Su Dongpo, Yves Millet przedstawia jeszcze jedną nadzwyczaj istotną perspektywę. Być może chaotyczne jest właśnie samo

² M. Yoneyama, „Leibniz and Chaos” (w:) G. Marchianò (red.), *Aesthetics and Chaos*, Trauben Edizioni, Torino 2002, s. 180.

³ A. Voloshinov, „Beauty. Cosmos and Chaos” (w:) *Aesthetics and Chaos*, op. cit., s. 170.

doświadczenie estetyczne, a dopiero wydobywając się z niego i odnajdując się w pierwotnej ciemności, znajdujemy możliwość opuszczenia absurdałnego teatru, jakim jest świat wraz z jego „ładem”?

Pomostem, jaki Akiko Tsukamoto odnajduje między estetyką i chaosem, jest japońska kaligrafia. Dla człowieka, który nie zna języka japońskiego, znak jest tylko abstrakcją, arabeską, kontemplowaną dla przyjemności estetycznej. Tymczasem dla znawcy ten znak będzie odnosić się do konkretnego znaczenia, co więcej, będzie wyrażał osobowość artysty, który go namalował. Chaos odnawiany przez autorkę w abstrakcji i niezrozumieniu zamiarów autora przekształca się w porządek, ustanawiany przez rozumiejącego widza.

W tekście „In our Age of artistic chaos, can art be judged as fairly as possible” [„Czy w naszych czasach artystycznego chaosu możemy uczciwie osądzić sztukę?”] Ben Ami Scharfstein zastanawia się nad obecnym we współczesnej sztuce europejskiej aspektem „dziecinności” (Childlikeness), na przykładzie twórczości takich malarzy, jak Klee, Kokoschka, Mirò, Picasso czy Matisse. Wszyscy ci twórcy czerpali inspirację ze sztuki „prymitywnej” – sztuki mieszkańców Oceanii i Afryki, czy też z dziecięcych rysunków. Zdaniem Scharfsteina, inspiracja „dziecinnością” wiąże się ze swego rodzaju zależnością między chaosem a sztuką współczesną, wywodzącą się z trzech zupełnie różnych obszarów semantycznych: pierwszy z nich odnosi się do współczesnej nauki, drugi do codziennego życia, a trzeci do wyobraźni poetyckiej bądź filozoficznej, czy też, jeszcze bliżej – do Tao.

Książka *Aesthetics and Chaos* pokazuje czytelnikowi, jak wiele jest różnych sposobów widzenia zagadnienia chaosu, problemu jego związku ze sztuką i z pięknem. Właśnie dzięki tej wielości ujęć nie ogranicza swego pola widzenia do dobrze znanych teodycei, nie pomija tego, co było przed początkiem świata i co być może przez cały czas istnieje jako jego rewers. W eseju „Buddhist Aesthetics and the Nature of Chaos” [„Estetyka buddyjska i natura chaosu?”] Kenneth K. Inada porównuje estetykę Wschodu z estetyką Zachodu. Jego zdaniem, Zachód oddalił się od czystego doświadczenia, skupiając się raczej na jego rozumieniu, opisie, logicznej analizie. Dzięki temu udało się ustalić, jakie są składniki czy też etapy przeżycia estetycznego, ale gdzieś po drodze zginęła jego intymność i płynąca z niego radość. Estetyka Wschodu pozostała natomiast w obrębie samego doświadczenia, starając się zachować jego czystość i nie dopuszczać do interwencji rozumu. Przeżycie estetyczne ma być w tej kulturze medytacją, dzięki której ludzkie doświadczenie i otaczający

człowieka świat mogą harmonijnie współistnieć. W tradycji buddyzmu, jedynie dzięki zdyscyplinowaniu umysłu przez medytację, jednostka, zespalać się z całością, może jednocześnie zachować integralność, osiągnąć szczęście i spokój. Medytacja jest jednak zaprzeczeniem tego, co autor eseju uznaje za zachodnie doświadczenie estetyczne, będące wyodrębnieniem (i nazwaniem) wartości estetycznych oraz poszczególnych etapów samego przeżycia. Medytacja prowadzi przecież do zespolenia się z całością kosmosu, nie podejmując się jakiegokolwiek rozróżniania i oddzielania, jest zatem akceptacją, utożsamieniem się podmiotu z chaosem. O ile możemy jeszcze mówić o istnieniu indywidualnego podmiotu.

Wielość perspektyw, proponowana przez Grazię Marchianò, jest niezwykle inspirująca, ponieważ pozwala porównać tradycyjne, zachodnie ujęcia podstawowych problemów estetyki z tym, jak są one widziane w innych kulturach. Wydaje mi się, że pojęcie chaosu, doskonale pokazujące różnice, jest kluczem do dużo większej liczby zagadnień związanych z estetyką Wschodu i Zachodu. Czytamy o przeżyciu/doświadczeniu estetycznym, o medytacji, o eliminacji chaosu przez porządek i o całkowitej zbędności tej eliminacji. Okazuje się, że nasza estetyka o greckich korzeniach jest niezwykle restrykcyjna, ponieważ woli formę od ciemności pierwotnego chiasmu, woli harmonię od nieporządku. Tymczasem estetyka Wschodu akceptuje obie strony świata, gdyż zdaje sobie sprawę, że są ze sobą stopione, że nie mogą bez siebie istnieć, że na zawsze część jednej przeniknęła do wnętrza drugiej. Dzięki lekturze esejów, uświadomiłam sobie, jak wiele spośród kategorii właściwych estetyce Wschodu zostało zaadaptowanych przez Zachód. Jednakże wydaje mi się, że zostały one w wielu wypadkach zniekształcone, ponieważ postmodernistyczna licencja niebrania niczego na serio, nie ma już nic wspólnego z buddyjską akceptacją Drogi, płynącą z przekonania o istnieniu Wiecznego Porządku i Równowagi.

Tym bardziej interesujący jest ten zbiór tekstów. Wskazuje pewną możliwość postrzegania świata, możliwość, o której już prawie zapomnieliśmy. Czytelnik dowiaduje się ze zdumieniem, że bierność i medytacja oraz płynąca z nich akceptacja nie są wyrazem obojętności, lecz właśnie najwyższej mądrości, płynącej ze zjednoczenia z Całością. Zamiast do Platona i Arystotelesa wracamy do stoików i *amor fati*. Niebezpieczny może być fakt, że akceptacja Wszystkiego może zacierać różnice. I być może nie ma się do czego specjalnie przywiązywać, ale wydaje mi się, że istnieje pewna zasadnicza trudność w zaakceptowaniu estetyki Wschodu

przez człowieka Zachodu: kult indywidualności, szczególnie wyraźnie obecny w sztuce. Dlatego czytałam te teksty z wielkim zainteresowaniem, przez cały czas znajdując się jednak na granicy niezrozumienia. Lektura ta prowokuje do zastanowienia i otworzenia się na inne kategorie, inne rozumienie, inne sposoby doświadczania Piękna i Sztuki.

